

# Zosia Samosia i inne wiersze dla dzieci





JULIAN TUWIM

## *Zosia Samosia i inne wiersze dla dzieci*

### *Bambo*

Murzynek<sup>1</sup> Bambo w Afryce mieszka,  
Czarną ma skórę ten nasz koleżka.

Dziecko

Uczy się pilnie przez całe ranki  
Ze swej murzyńskiej «Pierwszej czytanki»<sup>2</sup>.

Nauka

A gdy do domu ze szkoły wraca,  
Psoci, figluje — to jego praca.

Aż mama krzyczy: «Bambo, łobuzie!»  
A Bambo czarną nadyma buzię.

Mama powiada: «Chodź do kąpiel»,  
A on się boi, że się wybieli.

Lecz mama kocha swojego synka,  
Bo dobry chłopak z tego Murzynka.

Szkoda, że Bambo czarny, wesoły,  
Nie chodzi razem z nami do szkoły.

### *Cuda i dziwy*

Spadł kiedyś w lipcu  
Śnieżek niebieski,  
Szczekały ptaszki,  
Ćwierkały pieski.

Marzenie, Cud, Natura

Fruwały krówki  
Nad modrą<sup>3</sup> łąką,

<sup>1</sup>*Murzynek* — w czasach autora słowo „Murzynek” było neutralne. Z czasem słowa zmieniają niekiedy swoją wymowę i dzisiaj określenia „Murzyn” czy „Murzynek” odbierane są jako obraźliwe i krzywdzące. Używa się dziś niekiedy słów: czarnoskóry, ciemnoskóry. Można użyć nazwy Afrykanin lub Afroamerykanin, jeżeli wiemy, że osoba pochodzi z Afryki lub Ameryki. Przede wszystkim jednak pamiętamy dziś, że kolor skóry nie jest tą cechą, która decyduje o człowieku i charakteryzuje go w pierwszym rzędzie. [przypis edytorski]

<sup>2</sup>*Pierwsza czytanka* — odniesienie do lektury dla szkół podstawowych okresu międzywojennego (np. *Pierwsza czytanka dla dzieci*, Marjan Falski, Kamil Mackiewicz, Książnica Polska Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych, Warszawa, Lwów 1921 r.) [przypis edytorski]

<sup>3</sup>*modry* — intensywny kolor niebieski. [przypis edytorski]

Śpiewało z nieba  
Zielone słonko.

Gniazdka na kwiatkach  
Wiły motylki,  
Trwało to wszystko  
Może dwie chwilki.

A zobaczyłem  
Ten świat uroczy,  
Gdy miałem właśnie  
Przymknięte oczy.

Gdym je otworzył,  
Wszystko się skryło  
I znów na świecie  
Jak przedtem było.

Wszystko się pięknie  
Dzieje i toczy...  
Lecz odtąd — często  
Przymykam oczy.

## *Dwa wiatry*

Jeden wiatr — w polu wiał,  
Drugi wiatr — w sadzie grał:  
Cichuteńko, leciuteńko,  
Liście pieścił i szeleścił<sup>4</sup>,  
Mdlął...

Jeden wiatr — pędziwiatr!  
Fiknął kozła<sup>5</sup>, plackiem spadł<sup>6</sup>,  
Skoczył, zawiął, zaszybował,  
Świdrem w górę zakołował<sup>7</sup>  
I przewrócił się, i wpadł  
Na szumiący senny sad,  
Gdzie cichutko i leciutko  
Liście pieścił i szeleścił  
Drugi wiatr...

Sfrunął śniegiem z wiśni kwiat,  
Parsknął śmiechem cały sad,  
Wziął wiatr brata za kamrata<sup>8</sup>,  
Teraz z nim po polu lata,  
Gonią obaj chmury, ptaki,

Mkną, wplątują się w wiatraki,  
Głupkowate mylą śmigłi,

<sup>4</sup>*Liście pieścił i szeleścił* — jeżeli ten wers przeczytamy na głos, usłyszymy dźwięki przypominające szelest liści (użyte tu zostały wyrazy dźwiękonaśladowcze). [przypis edytorski]

<sup>5</sup>*fiknąć kozła* — zrobić przewrót w przód. [przypis edytorski]

<sup>6</sup>*plackiem spaść* — upaść i się rozplaszczyc. [przypis edytorski]

<sup>7</sup>*Świdrem w górę zakołował* — w tym wersie wiatr, lecąc, obraca się wokół własnej osi (podobnie do samolotu), jednocześnie unosi się spiralnie do góry. [przypis edytorski]

<sup>8</sup>*kamrat* — towarzysz, przyjaciel. [przypis edytorski]

W prawo, w lewo, świst, podrygi,  
Dmą płucami ile sił,  
Łobuzują, pal je lichy!...

A w sadzie cicho, cicho...

Cisza

## Figielek<sup>9</sup>

Raz się komar z komarem przekomarzać<sup>10</sup> zaczął,  
Mówiąc, że widział raki, co się winkiem raczą<sup>11</sup>.  
Cietrzew się zacietrzewił<sup>12</sup>, słysząc takie słowa,  
Sęp zasepił<sup>13</sup> się strasznie, osowiła<sup>14</sup> sowa,  
Kura dała drapaka<sup>15</sup>, że aż się kurzyło,  
Zając zajęczał smętnie, kurczę się skurczyło.  
Kozioł fiknął koziołka<sup>16</sup>, słoń się cały ślaniał<sup>17</sup>,  
Baran się rozindyczył<sup>18</sup>, a indyk zbaraniał<sup>19</sup>.

Zwierzęta, Żart

## Gabrys

Był raz głupi Gabrys. A wiecie, co robił?  
Kiedy konie żarły, on im owies drobił.

Głupota, Głupiec

Sitem wodę czerpał<sup>20</sup>, ptaki uczył fruwać,  
Poszedł do kowala<sup>21</sup>, kozy chciał podkuwać<sup>22</sup>.

Czapką kwiat nakrywał, kiedy deszczyk rosił<sup>23</sup>,  
Liczył dziury w płocie, drwa<sup>24</sup> do lasu nosił.

Zimą domek z lodu zbudował przed chatą,  
«Będę miał, powiada<sup>25</sup>, mieszkanie na lato.»

Gdy go słonko piekło, to na słońce dmuchał,  
A za topór chwycił, gdy go gryzła mucha.

A tatusia pytał, czy mu księżyc kupi...  
Taki był ten Gabrys. A jaki? No, głupi.

<sup>9</sup>figielek — żarcik. [przypis edytorski]

<sup>10</sup>przekomarzać się — dogadywać sobie; klócić się. [przypis edytorski]

<sup>11</sup>raczyć się czymś — pić coś, smakować coś. [przypis edytorski]

<sup>12</sup>zacietrzewić się — rozgniewać się. [przypis edytorski]

<sup>13</sup>zasepić się — zamyślić się smutno; stać się posepnym, ponurym. [przypis edytorski]

<sup>14</sup>osowieć — stać się smutnym lub apatycznym (tj. nieczułym na bodźce zewnętrzne). [przypis edytorski]

<sup>15</sup>dać drapaka — uciec. [przypis edytorski]

<sup>16</sup>fiknąć koziołka — zrobić przewrót w przód. [przypis edytorski]

<sup>17</sup>ślaniać się — ledwo stać, ledwo trzymać się na nogach. [przypis edytorski]

<sup>18</sup>rozindyczyć się — zezłościć się. [przypis edytorski]

<sup>19</sup>zbaranieć — być zaskoczonym/zaskoczonym, nie wiedzieć, jak się zachować, co powiedzieć. [przypis edytorski]

<sup>20</sup>czerpać — nabierać. [przypis edytorski]

<sup>21</sup>kowal — osoba, która produkuje różne przedmioty z żelaza. [przypis edytorski]

<sup>22</sup>podkuwać — zakładać podkowy, czyli metalowe części przybijane na spód kopyt konia; kóz się nie podkuwa. [przypis edytorski]

<sup>23</sup>rosić — (o deszczu) padać delikatnie, małymi kropelkami. [przypis edytorski]

<sup>24</sup>drwa — drewno przygotowane do palenia w piecu. Drwa nosi się z lasu do domu, gdzie używa się pieca do ogrzewania i gotowania. [przypis edytorski]

<sup>25</sup>powiadać — mówić. [przypis edytorski]

# Idzie Grześ

Idzie Grześ  
Przez wieś,  
Worek piasku niesie,  
A przez dziurkę  
Piasek ciurkiem<sup>26</sup>  
Sypie się za Grzesiem.

«Piasku mniej —  
Nosić lżej!»  
Cieszy się głuptasek.  
Do dom wrócił<sup>27</sup>,  
Worek zrzucił,  
Ale gdzie ten piasek?

Wraca Grześ  
Przez wieś,  
Zbiera piasku ziarnka.  
Pomaluśku,  
Powoluśku  
Zebrała się miarka<sup>28</sup>.

Idzie Grześ  
Przez wieś,  
Worek piasku niesie,  
A przez dziurkę  
Piasek ciurkiem  
Sypie się za Grzesiem...  
itd<sup>29</sup>.

Praca, Szyf

# Kapuśniaczek

Jak wesoły milion drobnych, wilgnych<sup>30</sup> muszek,  
Jakby z worków szarych mokry, mżący<sup>31</sup> maczek,  
Sypie się i skacze dżdżu<sup>32</sup> wodnisty puszek,  
Rośny<sup>33</sup> pył jesienny, siwy kapuśniaczek<sup>34</sup>.

Słabe to, małeńkie, ledwo samo kropi,  
Nawet w blachy bębnić nie potrafi jeszcze,  
Ot, młodziutki deszczyk, fruujące kropki,  
Co by strasznie chciały być dorosłym deszczem.

Deszcz, Woda

<sup>26</sup>*ciurkiem* — sypać się lub lać się cienkim strumieniem. [przypis edytorski]

<sup>27</sup>*Do dom wrócił* — dzisiaj powiedzielibyśmy: „Do domu wrócił”. Skrócenie jest nie tylko dawną formą, ale też wyrównuje liczbę sylab w wersie: Do-dom wró-cił / Pia-sek zrzu-cił, oba wersy mają po 4 sylaby. [przypis edytorski]

<sup>28</sup>*miarka* — tu: odpowiednia ilość. [przypis edytorski]

<sup>29</sup>*itd* — skrót od: i tak dalej; określenie to znaczy, że cała czynność Grzesia się powtarza. Wygląda na to, że Grześ znowu przyniesie pusty worek do domu i znowu będzie zbierał piasek do dziurawego worka. [przypis edytorski]

<sup>30</sup>*wilgny* — wilgotny. [przypis edytorski]

<sup>31</sup>*mżący* — drobno padający; *mżyć*: padać bardzo drobnymi kropelkami. [przypis edytorski]

<sup>32</sup>*dżdżu* — deszczu (daw. forma odmiany). [przypis edytorski]

<sup>33</sup>*rośny* — przymiotnik od rzeczownika *rosa*; rosa to woda zbierająca się wcześniej rano na ziemi i roślinach. [przypis edytorski]

<sup>34</sup>*kapuśniaczek* — drobny deszczyk. [przypis edytorski]

Chciałyby ulewą lunąć w gromkiej burzy,  
Miasto siec na ukos chlustającą chłostą<sup>3536</sup>,  
W rynnach się rozpluskać, rozlać się w kałuży,  
Szyby dziobać łzawą i zawilą ospą<sup>37</sup>...

Tak to sobie marzy kapanina<sup>38</sup> biedna,  
Sił ostatkiem pusząc się w ostatnim dreszczu...  
Lecz cóż? Spójrz: na drucie jeździ kropla jedna.  
Już ją wróbel strząsnął. Już po całym deszczu.

## Kotek

Miauczy kotek: miauu!  
— Coś ty, kotku, miał?  
— Miałem ja miseczkę mleczka,  
Teraz pusta już miseczka,  
A jeszcze bym chciał.

Kot

Wzdycha kotek: o!  
— Co ci, kotku, co?  
— Śniła mi się wielka rzeka,  
Wielka rzeka, pełna mleka  
Aż po samo dno.

Sen, Kot, Obyczaje

Pisnął kotek: piii...  
— Pij, koteczku, pij!  
...Skulił ogon, zmrużył ślipie<sup>39</sup>,  
Śpi — i we śnie mleczko chlipie,  
Bo znów mu się śni.

## List do wszystkich dzieci w pewnej bardzo ważnej sprawie

Drogie dzieci! W tym liściku  
O jedno was proszę:  
Żebyście się co dzień myły,  
Bo brudnych nie znoszę.

List, Dziecko, Obyczaje

Czy pod studnią<sup>40</sup>, czy na misce,  
W rzece czy w sadzawce<sup>41</sup>,

<sup>35</sup>*Miasto siec na ukos chlustającą chłostą* — gdy przeczytamy ten wers na głos, usłyszymy dźwięk rozlewanej wody (zastosowano tu wyrazy dźwiękonaśladowcze). [przypis edytorski]

<sup>36</sup>*chłosta* — bicie białym, różgą, niegdyś często stosowana kara. [przypis edytorski]

<sup>37</sup>*ospa* — choroba zakaźna, której objawem jest m.in. wysypka, czyli drobne, gęsto rozsiane po ciele krosty. [przypis edytorski]

<sup>38</sup>*kapanina* — rzeczownik od czasownika *kapać* nacechowany emocjonalnie: to taka czynność, której waga jest błaża, mało ważna; por. pokrewne, o neutralnym znaczeniu *kapanie*. [przypis edytorski]

<sup>39</sup>*ślipie* — oczy. [przypis edytorski]

<sup>40</sup>*studnia* — pionowy otwór sięgający w głąb ziemi do jej poziomu wodonośnego i stanowiący ujęcie wody; dawniej do wszelkich potrzeb domowych czerpano wodę z usytuowanej na zewnątrz studni. [przypis edytorski]

<sup>41</sup>*sadzawka* — wypełnione wodą niewielkie zagłębienie w ziemi [przypis edytorski]

Ale myć się! Bo przyjadę  
I sam wszystko sprawdzę!

Myć się, dzieci, myć do czysta,  
Chłopcy i dziewczynki,  
Bo inaczej powiem, żeście  
Nie dzieci, lecz świnki!

Trzeć się mydłem, gąbką, szczotką,  
W misce, w nurtach<sup>42</sup> rzeczki!  
Bądźcie czyste!  
Z poważaniem,  
Autor tej książeczki.

## Mróz

W ostry mróz chłopek wiózł  
Z lasu chrust<sup>43</sup> na wozie,  
Skrzypi coś, oś nie oś<sup>44</sup>,  
Trzaska chrust na mrozie.

Zima, Praca, Koń

Tężał<sup>45</sup> mróz, wicher rósł,  
Pędząc jak w sto koni<sup>46</sup>,  
Trzeszczy wóz, trzeszczy mróz,  
Chłop zębami dzwoni.

Dźwięk, Zima, Muzyka

Szkapa: brr, chłop jej: prr —  
A podwozie zgrzyta,  
Gwiżdże wiatr, śwista bat,  
Stukają kopyta.

Chrzęst i brzęk, zgrzyt i stęk,  
Hałas jak w fabryce!  
Mniejszy mróz, lżejszy wóz  
Przy takiej muzyce.

## O Grzesiu kłamczuchu i jego cioci

— Wrzuciłeś, Grzesiu, list do skrzynki, jak prosiłam?  
— List, proszę cioci? List? Wrzuciłem, ciociu miła!  
— Nie kłamiesz, Grzesiu? Lepiej przyznaj się, kochanie!  
— Jak ciocię kocham, proszę cioci, że nie kłamię!  
— Oj, Grzesiu, kłamiesz! Lepiej powiedz po dobroci<sup>47</sup>!  
— Ja miałbym kłamać? Niemożliwe, proszę cioci!  
— Wuj Leon czeka na ten list, więc daj mi słowo.  
— No, słowo daję! I pamiętam szczegółowo:  
List był do wuja Leona,

Kłamstwo, List, Obyczaje,  
Dziecko

<sup>42</sup>nurt — część wody w korycie rzeki płynąca z największą prędkością. [przypis edytorski]

<sup>43</sup>chrust — suche gałęzie do palenia np. w piecu. [przypis edytorski]

<sup>44</sup>oś — rura łącząca koła wozu. [przypis edytorski]

<sup>45</sup>tężeć — twardnieć; tu: nasilać się, potężnieć. [przypis edytorski]

<sup>46</sup>pędzić jak w sto koni — pędzić z ogromną prędkością, z pośpiechem. [przypis edytorski]

<sup>47</sup>po dobroci — póki jestem dobra, póki się nie zloszczę. [przypis edytorski]

A skrzynka była czerwona,  
A koperta... no, taka... tego...  
Nic takiego nadzwyczajnego,  
A na kopercie — nazwisko  
I Łódź... i ta ulica z numerem,  
I pamiętam wszystko:  
Że znaczek był z Belwederem<sup>48</sup>,  
A jak wrzucałem list do skrzynki,  
To przechodził tatuś Halinki.  
I jeden oficer też wrzucał,  
Wysoki — wysoki,  
Taki wysoki, że jak wrzucał, to kuczał,  
I jechała taksówka... i powóz<sup>49</sup>...  
I krowę prowadzili... i trąbił autobus,  
I szły jakieś trzy dziewczynki,  
Jak wrzucałem ten list do skrzynki...  
Ciocia głową pokiwała,  
Otworzyła szeroko oczy ze zdumienia:  
— Oj, Grzesiu, Grzesiu!  
Przecież ja ci wcale nie dałam  
Żadnego listu do wrzucenia!...

## O panu Tralalińskim

W Śpiewowicach, pięknym mieście,  
Na ulicy Wesolińskiej  
Mieszka sobie słynny śpiewak,  
Pan Tralislaw Tralaliński.  
Jego żona — Tralalona,  
Jego córka — Tralalurka,  
Jego synek — Tralalinek,  
Jego piesek — Tralalesek.  
No a kotek? Jest i kotek,  
Kotek zwie się Tralalotek,  
Oprócz tego jest papużka,  
Bardzo śmieszna Tralalużka.

Co dzień rano, po śniadaniu,  
Zbiera się to zacne grono<sup>50</sup>,  
By powtórzyć na cześć mistrza  
Jego piosnkę ulubioną.

Gdy podniesie pan Tralislaw  
Swą pałeczkę — tralaleczkę,  
Wszyscy milkną, a po chwili  
Śpiewa cały chór piosneczkę:

«Trala trala tralalala  
Tralalala trala trala!»  
Tak to pana Tralislawa  
Jego świetny chór wychwala.

Rodzina

Śpiew

<sup>48</sup>Belweder — tu: pałac Prezydenta Polski mieszczący się w Warszawie. [przypis edytorski]

<sup>49</sup>powóz — pojazd na czterech kołach, ciągnięty przez konie. [przypis edytorski]

<sup>50</sup>grono — grupa ludzi, tu: rodzina. [przypis edytorski]



Wyśpiewują, tralalują,  
A sam mistrz batutę<sup>51</sup> ujął  
I sam w śpiewie się rozpała:  
«Trala trala tralalala!»

I już z kuchni i z garażu  
Słysząc pieśń o gospodarzu,  
Już śpiewają domownicy  
I przechodnie na ulicy:  
Jego szofer<sup>52</sup> — Tralalofer  
I kucharka — Tralalarka,  
Pokojówka<sup>53</sup> — Tralalówka  
I gazeciarz<sup>54</sup> — Tralaleciarz,  
I sklepikarz — Tralalikarz,  
I policjant — Tralalicjant,  
I adwokat — Tralalokat,  
I pan doktor — Tralaloktor,  
Nawet mała myszka,  
Szara Tralaliszka,  
Choć się boi kotka,  
Kotka Tralalotka,  
Siadła sobie w kątku,  
W ciemnym tralalątku  
I też piszczy cichuteńko:  
«Trala — trala — tralalenko...»

## *Pan Maluśkiewicz i wieloryb*

Był sobie pan Maluśkiewicz  
Najmniejszy na świecie chyba.  
Wszystko już poznał i widział  
Z wyjątkiem wieloryba.

Pan Maluśkiewicz był — tyci<sup>55</sup>,  
Tyciuśki jak ziarnko kawy,  
A oprócz tego podróżnik,  
A oprócz tego ciekawy.

Więc nie można się dziwić,  
Że ujrzeć chciał wieloryba,  
Bo wieloryb jest przeogromny,  
Największy w świecie chyba.

Pan Maluśkiewicz wesoły,  
Że mu się podróż uśmiecha<sup>56</sup>,  
Zrobił sobie z początku  
Łódkę z łupinki orzecha.

Podróż

<sup>51</sup>*batuta* — cienka pałeczka, którą dyrygent trzyma w ręce, dzięki czemu cała orkiestra może widzieć wskazówki dotyczące wykonania utworu, czyli dyrygowanie. [przypis edytorski]

<sup>52</sup>*szofer* — kierowca. [przypis edytorski]

<sup>53</sup>*pokojówka* — kobieta wykonująca zawód sprzątaczkę w pomieszczeniach mieszkalnych. [przypis edytorski]

<sup>54</sup>*gazeciarz* — osoba sprzedająca lub roznosząca gazety. [przypis edytorski]

<sup>55</sup>*tyci* — malutki. [przypis edytorski]

<sup>56</sup>*uśmiechać się komuś* — podobać się komuś; o czymś, czym ktoś się cieszy na samą myśl o tym. [przypis edytorski]

A żeby miękko mu było,  
Dno łódki watą posłał,  
Potem z jednej zapalki  
Wystrugał cztery wiosła.

Zabrał worek z jedzeniem,  
Namiot i wina beczkę,  
Rower i różne narzędzia —  
Wszystko na tę łódeczkę.

Gramofon<sup>57</sup>, radio, armatę,  
Strzelbę, nabojów skrzynkę,  
Futro, ubrania, bieliznę —  
Wszystko na tę łupinkę.

Bo wszystko było malusie,  
Tyciuchne, tyciutynieczkie,  
Bo przecież sam Małuśkiewicz  
Był tyciuteńkim człowieczkiem.

Wziął łódeczkę pod pachę,  
Wsiadł w samolot motyli  
I powiedział: — Do Gdyni! —  
Po godzinie — już byli.

Zameldował się w porcie  
U pana kapitana:  
— Czy jest miejsce na morzu?  
— Wystarczy, proszę pana! —

Więc się pan Małuśkiewicz  
Zaraz puścił na fale.  
Płynie sobie i płynie  
Coraz dalej i dalej.

Morze ciche, spokojne  
I gładziutkie jak szyba,  
Ale jakoś nie widać,  
Nie widać wieloryba.

Morze

Wiosłuje jednym wiosłem,  
Dwoma, trzema, czterema...  
Już dwa tygodnie płynie,  
A wieloryba nie ma.

Woła: — Cip-cip, wielorybku!  
Gdzie ty jesteś, rybeńko?  
Pokaż mi się choć tylko  
Tyciutko, tyciuteńko... —

Już dwa miesiące płynie,  
A wieloryba nie ma,  
Aż się zmęczył biedaczek  
I coraz częściej drzemał<sup>58</sup>.

---

<sup>57</sup>gramofon — urządzenie do słuchania muzyki z czarnych płyt winylowych (rodzaju tworzywa sztucznego).  
[przypis edytorski]

<sup>58</sup>drzemać — spać niezbyt głęboko. [przypis edytorski]

O, z jaką by się rozkoszą  
Na łądzie wreszcie wyspał!  
Aż któregoś dnia patrzy,  
A przed nim jakaś wyspa.

Wziął łódeczkę pod pachę,  
Wszedł na wyspę bezludną —  
«Odпочnę — myśli — i wrócę!  
Jak go nie ma, to trudno».

Pojeździł sobie po wyspie  
Rowerem na wszystkie strony,  
Trzy dni był w tej podróży  
I wrócił bardzo zmęczony.

Podróż

Nastawił sobie gramofon,  
Popił, potańczył, pośpiewał,  
Zabił komara z armaty  
I chce spać, bo już ziewał.

Trzeba namiot ustawić,  
Zabiera się do dzieła,  
Wbija gwoździe do ziemi —  
Nagle... wyspa... kichnęła!!!

Zwierzę

Kichnęła i tak ryknęła:  
— A to znów sprawka czyja?  
Jaki to śmiałek gwoździe  
W nos wieloryba wbija?!

— Wieloryb?! — (Pan Maluśkiewicz  
Tak się na cały głos drze.)  
— Nie wieloryb, głuptasie,  
Lecz jego lewe nozdrze<sup>59</sup>.

Pod wodą jestem, rozumiesz?  
Ciesz się, żeś cało uszedł<sup>60</sup>!  
— A wyspa? — Jaka znów wyspa?  
To mego nosa koniuszek! —

Zatrząsał się pan Maluśkiewicz!  
— Kto mnie tu znowu łechce<sup>61</sup>?  
— Nie łechcę, tylko się trzęsę  
I już cię widzieć nie chcę! —

Wziął lupinkę pod pachę,  
Zaraz do morza się rzucił,  
Szybko popłynął do Gdyni  
I do Warszawy powrócił.

Teraz, gdy kto go zapyta,  
Czy widział już wieloryba,  
Nosa do góry zadziera  
I odpowiada: — No chyba...

<sup>59</sup>nozdrze — część nosa; dziurka w nosie. [przypis edytorski]

<sup>60</sup>ujść cało — ocaleć, przeżyć. [przypis edytorski]

<sup>61</sup>łechtać — łaskotać. [przypis edytorski]

# Tańcowały dwa Michały

Tańcowały dwa Michały,  
Jeden duży, drugi mały.  
Jak ten duży zaczął krążyć,  
To ten mały nie mógł zdążyć.

Jak ten mały nie mógł zdążyć,  
To ten duży przestał krążyć.  
A jak duży przestał krążyć,  
To ten mały mógł już zdążyć.

A jak mały mógł już zdążyć,  
Duży znowu zaczął krążyć.  
A jak duży zaczął krążyć,  
Mały znowu nie mógł zdążyć.

Mały Michał ledwo dychał,  
Duży Michał go popychał,  
Aż na ziemię popadały  
Tańczące dwa Michały.

Taniec, Zabawa

# Raz — dwa — trzy!

Raz!  
Pierwsza rzecz — to wstawać rano!  
Dwa!  
Kto o krzepkie zdrowie dba,  
Ten się długo myje co dzień  
Mydłem, szcztotką, w zimnej wodzie,  
Pluska, pryska, parska, rzy!  
Trzy!  
Trzyj ręcznikiem suchym ciało,  
Żeby aż poczerwieniało.  
Spraw mu, bracie, mocne wciery,  
Aż we krwi poczujesz skry<sup>62</sup>!  
Raz-dwa-trzy!  
Cztery!  
Gdy chcesz czerstwej<sup>63</sup> nabrać cery<sup>64</sup>,  
Żywym, byстрым być jak rtęć<sup>65</sup>,  
Wiedz, że sprawią to spacerzy!  
A codziennie rano:  
Pięć!  
Musisz się gimnastykować!  
Ciało w ruch rytmiczny wprowadź,  
Ćwicz je prężnie i miarowo,  
Bo to pięknie, bo to zdrowo,

Ciało, Zdrowie

<sup>62</sup>skry — iskry. [przypis edytorski]

<sup>63</sup>czerstwy — zdrowy, silny; tu: zarumieniony. [przypis edytorski]

<sup>64</sup>cera — skóra na twarzy. [przypis edytorski]

<sup>65</sup>rtęć — jeden ze stu osiemnastu podstawowych pierwiastków chemicznych, tj. bardzo małych elementów, z których składa się otaczający nas świat. Choć rtęć jest metalem, ma postać srebrzystej cieczy, podobnej do wody, ale dużo od niej cięższym, a przy tym silnie toksycznym. Krople rtęci to kuleczki, z łatwością toczące się po powierzchni, może od tego pochodzi wyrażenie: *bystry jak rtęć*. [przypis edytorski]

A dopiero potem:  
Sześć!  
Jeść!

## Rok i bieda

Cztery biedy<sup>66</sup> na tym świecie:  
Pierwsza bieda wiosną,  
Ale słońko silniej świeci  
I kwiateczki rosną.

Bieda  
Wiosna

Drugą biedę lato niesie,  
A z nią troski, smutki,  
Ale za to w ciemnym lesie  
Smaczne są jagódki.

Lato

Trzecia bieda idzie za tą,  
Trapi nas jesienią,  
Ale za to w babie lato<sup>67</sup>  
Jabłka się czerwienią.

Jesień

Czwarta bieda: wiatr, zimnisko,  
Mróz odetchnąć nie da,  
Ale za to wiosna blisko  
I — wiosenna bieda.

Zima

## Rycerz Krzykalski

Oto rycerz Krzykalski.  
Spójrzcie, co za mina!  
Zdarzyło mu się kiedyś  
Złapać Tatarzyną<sup>68</sup>.  
Krzyczy: «Hurra!  
To moja odwaga i męstwo!  
Wróg w niewoli! Ja górą!  
Odniosłem zwycięstwo!  
Nieustraszony jestem,  
Więc natarłem<sup>69</sup> zbrojnie!  
Hurra! hurra! Jam pierwszy  
Śmiałek<sup>70</sup> na tej wojnie.  
Któż by się mógł porównać  
Z takim bohaterem?  
Niech tu sam król przyjedzie  
Z największym orderem<sup>71</sup>!

Rycerz, Bohaterstwo,  
Walka, Pycha

<sup>66</sup>*bieda* — brak pieniędzy, niedostatek środków materialnych a. trudna, nieprzyjemna sytuacja, zmartwienie. [przypis edytorski]

<sup>67</sup>*babie lato* — tu: późnoletni okres ładnej pogody; także: nici pajęcze unoszone wiatrem w pogodne dni jesienne. [przypis edytorski]

<sup>68</sup>*Tatarzyn* — Tatar; osoba pochodząca z Mongolii (kraj leżący daleko na wschodzie) lub Turcji (kraj też leżący na wschodzie, ale bliżej Polski niż Mongolia). [przypis edytorski]

<sup>69</sup>*natrzeć* — zaatakować. [przypis edytorski]

<sup>70</sup>*śmiałek* — osoba odważna. [przypis edytorski]

<sup>71</sup>*order* — odznaczenie za zasługi. [przypis edytorski]

Dla mnie wszystkie zaszczyty<sup>72</sup>!  
Dla mnie cześć i chwała!  
Złapałem Tatarzyna!  
Zdobyłem trzy działa!»  
Więc krzyczą mu:  
«Przyprowadź tego Tatarzyna!»  
A Krzykalski: «Nie mogę,  
Bo mnie za łeb trzyma!»

## Rzeczka

Płynie, wije się rzeczka  
Jak błyszcząca wstążeczka,  
Tu się srebrzy, tam ginie,  
A tam znowu wypłynie.

Rzeka

Woda w rzeczce przejrzysta,  
Zimna, bystra<sup>73</sup> i czysta,  
Biegnąc mruczy i szumi,  
Ale kto ją rozumie?

Woda, Słowo, Natura,  
Milczenie

Tylko kamień i ryba  
Znają mowę tę chyba,  
Ale one, jak wiecie,  
Znane milczki na świecie.

## Skakanka

«Żeby<sup>74</sup> kózka nie skakała,  
Toby nóżki nie złamała».  
Prawda!  
Ale gdyby nie skakała,  
Toby smutne życie miała.  
Prawda?  
Bo figlować<sup>75</sup> — bardzo miło,  
A bez tego — toby było  
Nudno...

Zabawa

Chociaż teraz musi płakać,  
Potem będzie znowu skakać!  
Trudno!  
Więc gdy cię dorośli straszą,  
Że tak będzie, jak z tą naszą  
Kozą,  
Najpierw grzecznie ich wysłuchaj,  
Potem powiedz im do ucha  
Prozą:

<sup>72</sup>zaszczyty — wysokie stanowiska, odznaczenia, godności oraz związane z nimi przywileje. [przypis edytorski]

<sup>73</sup>bystry — szybki. [przypis edytorski]

<sup>74</sup>Żeby — tutaj: gdyby. [przypis edytorski]

<sup>75</sup>figlować — bawić się, psocić. [przypis edytorski]



„A ja znam może dwadzieścia innych kózek, co od rana do wieczora skakały i zdrowe są, i wesołe, i nic im się nie stało, i dalej skaczą! Grunt, żeby się nie bać! Tak skakać, żeby się nic nie stało! Bo inaczej, co by za życie było? Prawda?” I skacz, ile ci się podoba. Niech dorośli zobaczą, jak się to robi!

Dziecko, Zabawa

## Słówka i słufka

Dziś po dyktandzie<sup>76</sup> w szkole  
Wrócił Jerzyk do domu markotny<sup>77</sup>.  
Ziewał, ziewał — i zdrzemnął się przy stole,  
Bo i dzień był jakiś senny i słotny<sup>78</sup>.  
I przysły do Jerzyka trzy słówka:  
«Brzózka» «Jabłko» i «Główka»,  
I powiedziały:  
— Jestem Brzózka, nie «bżuska».  
— Jestem Jabłko, nie «japko».  
— Jestem Główka, nie «głufka».  
Jak można tak znieważać urodę naszą i ród<sup>79</sup>?  
Trzeba się uczyć! Uważać! Na pewno opłaci się trud.  
Nie pomogą tu żadne wykręty, wymówki. —  
I rzuciły mu na stół swoje wizytówki<sup>80</sup>,  
Żeby wiedział, z kim ma do czynienia,  
I wyzbył się takich zwyczajów prostackich<sup>81</sup>:  
Jabłko z Jabłońskich,  
Brzózka z Brzozowskich,  
Główka z Głowackich.  
— A gdy i nadal będziesz sadził<sup>82</sup> błąd po błędzie,  
To zrobimy z Jerzego — Jeżego,  
Złego jeża kolczastego,  
I co? przyjemnie ci będzie?

Szkoła, Nauka, Uczeń,  
Słowo

Wystąpiły na Jerzyka siódme poty<sup>83</sup>!  
Obudził się — i do roboty!

## Stół

Wyrosło w lesie drzewo potężne,  
Twarde, wysmukłe<sup>84</sup> i niebosiężne<sup>85</sup>.

Las, Drzewo

<sup>76</sup>*dyktando* — sprawdzian z ortografii, a dokładnie z umiejętności prawidłowego zapisywania dyktowanego na głos tekstu. [przypis edytorski]

<sup>77</sup>*markotny* — smutny, przygnębiony. [przypis edytorski]

<sup>78</sup>*słotny* — deszczowy. [przypis edytorski]

<sup>79</sup>*ród* — tu: pochodzenie, związki rodzinne. [przypis edytorski]

<sup>80</sup>*wizytówka* — karteczka z imieniem, nazwiskiem i adresem. [przypis edytorski]

<sup>81</sup>*prostacki* — niegrzeczny, prymitywny. [przypis edytorski]

<sup>82</sup>*sadzić błędy* — pisać z błędami. [przypis edytorski]

<sup>83</sup>*siódme poty* — mówi się, że osoba, która się bardzo trudzi, ale też denerwuje lub boi, *wylewa siódme poty* albo *występują na nią siódme poty*. Siódemka jest uznawana za liczbę magiczną. Używa się też jej w bajkach, mówimy „za siedmioma górami, za siedmioma lasami”, siedmiu też było krasnoludków w bajce o Królewnie Śnieżce. [przypis edytorski]

<sup>84</sup>*wysmukły* — wysoki i cienki. [przypis edytorski]

<sup>85</sup>*niebosiężny* — wysoki aż do nieba. [przypis edytorski]

Raz przyszli drwale<sup>86</sup>, drzewo zrąbali,  
Bardzo się przy tym naharowali<sup>87</sup>.

Potem je konie na tartak<sup>88</sup> wlokły,  
Tak się zziajały<sup>89</sup>, że całe zmokły.

Na tym tartaku warcząca piły  
Tak drzewo cięły, że się stępiły.

Kupił te szorstkie listwy<sup>90</sup> i deski  
Stolarz<sup>91</sup> warszawski Adam Wiśniewski.

Adam Wiśniewski, nie lada<sup>92</sup> majster<sup>93</sup>.  
Wziął piłę, młotek, hebel<sup>94</sup> i klajster<sup>95</sup>.

Mierzył, heblował, kleił, sposobił<sup>96</sup>,  
Zbijał, malował, wreszcie stół zrobił.

Tyle to trzeba było mozołu<sup>97</sup>  
Dla sporządzenia jednego stołu.

## Tańcowały dwa Michały

Tańcowały dwa Michały,  
Jeden duży, drugi mały.  
Jak ten duży zaczął krążyć,  
To ten mały nie mógł zdążyć.

Jak ten mały nie mógł zdążyć,  
To ten duży przestał krążyć.  
A jak duży przestał krążyć,  
To ten mały mógł już zdążyć.

A jak mały mógł już zdążyć,  
Duży znowu zaczął krążyć.  
A jak duży zaczął krążyć,  
Mały znowu nie mógł zdążyć.

Mały Michał ledwo dychał,  
Duży Michał go popychał,  
Aż na ziemię popadały  
Tańczące dwa Michały.

Taniec, Zabawa

<sup>86</sup>*drwal* — człowiek pracujący w lesie przy ścinaniu drzew. [przypis edytorski]

<sup>87</sup>*naharować się* — napracować się, namęczyć się. [przypis edytorski]

<sup>88</sup>*tartak* — miejsce, gdzie tnie się drzewo na deski. [przypis edytorski]

<sup>89</sup>*zziajać się* — bardzo się zmęczyć; objawem takiego zmęczenia jest dyszenie (ziajanie) z wysiłku. [przypis edytorski]

<sup>90</sup>*listwa* — cienka i wąska deska. [przypis edytorski]

<sup>91</sup>*stolarz* — osoba wykonująca z drewna meble. [przypis edytorski]

<sup>92</sup>*nie lada* — nie byle jaki, bardzo dobry. [przypis edytorski]

<sup>93</sup>*majster* — fachowiec; osoba wykonująca swój zawód w sposób bardzo wprawny i umięjętny; mistrz w swoim zawodzie. [przypis edytorski]

<sup>94</sup>*hebel* — narzędzie do strugania drewna, nadające mu płaski kształt i gładką powierzchnię. [przypis edytorski]

<sup>95</sup>*klajster* — klej. [przypis edytorski]

<sup>96</sup>*sposobić* — przygotowywać. [przypis edytorski]

<sup>97</sup>*mozoł* — trud, ciężka praca, wysiłek. [przypis edytorski]

# Taniec

Skoczył stołek do wiaderka,  
Zaprosił je do oberka<sup>98</sup>,  
Dzbanek z półki? — hyc na ziemię:  
«Ja nie gorszy! Poproście mię!»

Taniec

A za dzbankiem talerz skoczył,  
Dokoluśka<sup>99</sup> się potoczył,  
Piec, choć grubas, złapał kija  
I ochoczo z nim wywija.

Biedna miotła w kącie stoi,  
Też by chciała, lecz się boi,  
Bo jak w tańcu się rozluźni<sup>100</sup>,  
To ją będą zbierać później.

Tańczy skrzynia i siekiera,  
Aż się miotle na płacz zbiera,  
Już nie może ustać dłużej  
I tak płąsa, że się kurzy.

# Trudny rachunek

Szły raz drogą trzy kacuszki,  
Grzeczne, że aż miło:  
Pierwsza biała, druga czarna,  
A trzeciej nie było.

Zwierzęta

Na spotkanie tym kacuszkom  
Dwie znajome wyszły:  
Pierwsza z krzaków, druga z sieni<sup>101</sup>,  
Trzecia prosto z Wisły<sup>102</sup>.

Aż tu jeszcze jedna idzie  
Bardzo wesolutka,  
Idzie sobie, podskakuje,  
A ta druga — smutna.

Siadły wszystkie na ławeczce,  
Wtem<sup>103</sup> dziewiąta krzyczy:  
«Pięć nas było, a jest osiem!  
Kto nas wreszcie zliczy?»

Na to mówi jej ta trzecia:  
«Sprawa bardzo trudna!

<sup>98</sup>oberek — polski taniec ludowy. [przypis edytorski]

<sup>99</sup>Dokoluśka — dookoła. [przypis edytorski]

<sup>100</sup>rozluźnić się — określenie to ma dwa znaczenia. Rozluźnić się w znaczeniu zrelaksować, odprężyć, ale też miotła o której mówi poeta, jest związana sznurkiem i, jeżeli ten sznurek się rozluźni to się rozsypią włosy miotły. [przypis edytorski]

<sup>101</sup>sień — pomieszczenie między wejściem do domu a pokojami, też: przedpokój. [przypis edytorski]

<sup>102</sup>Wisła — najdłuższa rzeka w Polsce. [przypis edytorski]

<sup>103</sup>wtem — nagle. [przypis edytorski]

Wyszłam pierwsza, przyszłam szósta,  
Teraz jestem siódma!»

I nie mogły się doliczyć,  
Nic nie wyszło z tego,  
Więc do domu, choć to kaczkę,  
Wróciły gęsiego<sup>104</sup>.

## W aeroplanie

Miała babcia kurkę,  
Kurkę-złotopiórkę,  
Wesołą kokoszkę<sup>105</sup>,  
Zwariowaną troszkę.  
Kiedyś jej ta kurka  
Uciekła z podwórka.  
Babcia za nią truchtem drepce,  
«Wracaj» — krzyczy... — «A ja nie chcę!»

Ucieczka

A tam zaraz blisko  
To było lotnisko,  
Kurka się tam zapędziła,  
Aeroplan<sup>106</sup> zobaczyła,  
A że była dobra skoczka,  
Wskoczyła tam nasza kwoczką<sup>107</sup>.  
Wtedy babcia — hopla! —  
Też na aeroplan.

Jak nie zaczną się szamotać,  
Drapać, dziobać, rzucać, miotać,

Szarpać, łapać się za rygle<sup>108</sup>,  
To przy skrzydle, to przy śmigle.

Aż przez takie szamotanie  
Motor<sup>109</sup> warknął niespodzianie,

Lot, Obraz świata

Śmigło kręci się jak fryga<sup>110</sup>  
I samolot w górę dźwiga.

Kurka w skrzek<sup>111</sup> — babcia w płacz:  
«Co się dzieje? Kurko, patrz!»

Kurka w bek<sup>112</sup>, babcia w krzyk,  
A on sobie kozła — fik<sup>113</sup>!

<sup>104</sup>gęsiego iść — iść rzędem, jedna za drugą. [przypis edytorski]

<sup>105</sup>kokoszka a. kokosza — kura. [przypis edytorski]

<sup>106</sup>aeroplan (daw.) — samolot. [przypis edytorski]

<sup>107</sup>kwoczką a. kwoka — kura. [przypis edytorski]

<sup>108</sup>rygiel — poziome, wspierające elementy konstrukcji albo urządzenie zamykające, składające się z metalowej sztabki lub pręta wsuwanego do specjalnego otworu lub skobla. [przypis edytorski]

<sup>109</sup>motor — tu: silnik. [przypis edytorski]

<sup>110</sup>fryga (daw.) — zabawka podobna do bączka, napędzana przez pociągnięcie nitki, którą jest owinięta i wirująca dzięki temu wokół własnej osi. [przypis edytorski]

<sup>111</sup>w skrzek — zacząć skrzeczeć. [przypis edytorski]

<sup>112</sup>w bek — zacząć beczeć, zacząć płakać. [przypis edytorski]

<sup>113</sup>fiknąć kozła — zrobić przewrót w przód. [przypis edytorski]

Kurka gdacze, babcia płacze,  
A on sobie buja, skacze,

Coraz wyżej się unosi,  
Chociaż babcia błaga, prosi.

Chociaż kurka motor dziobie,  
Kółka drapie, śrubki skrobie,

Aeroplan coraz chyżej<sup>114</sup>,  
Coraz śmieiej, coraz wyżej.

Na dół popatrzyły,  
Dziwy zobaczyły:

Wielkie góry — jak kupki piasku,  
Wielkie drzewa — jak krzaczki w lasku,  
Rzeki — srebrne wstążeczki,  
Łąki — zielone chusteczki,  
Domy — klocki drewniane,  
Pola — kratki malowane,  
Jeziora — jak donice,  
Pociągi — jak gąsienice<sup>115</sup>,  
Ludzie — jak mrówki,  
Krowy — jak boże krówki<sup>116</sup>,  
A kurek — to nawet nie widać.  
Popatrzyły do góry —  
Co zobaczyły? Chmury?  
Akurat!

Chmury już w dole były  
I ziemię zasłoniły.  
«Ach, babciu — krzyczy kurka —  
Na głowie stanął świat!»  
Aż tu naraz w środku nieba  
Księżyc zjawia się przed nimi<sup>117</sup>,  
Ze sto razy chyba większy  
Niż ten, który widać z ziemi:  
Przymrużył jedno ślipie<sup>118</sup>,  
A drugim groźnie łypie<sup>119</sup>,  
Otworzył usta jak okno  
I byłby samolot połknął,  
Ale babcia zeskoczyła  
I nagle się obudziła.

Księżyc

Sen

Patrzy — porządek wszędzie,  
Nic złego się nie dzieje,  
Kurka siedzi na grzędzie<sup>120</sup>  
I z babci się śmieje.

<sup>114</sup>*chyżo* — szybko. [przypis edytorski]

<sup>115</sup>*gąsienica* — larwa niektórych owadów. [przypis edytorski]

<sup>116</sup>*boża krówka* — biedronka. [przypis edytorski]

<sup>117</sup>*przed nimi* (daw. forma) — dziś: przed nimi. [przypis edytorski]

<sup>118</sup>*ślipie* — oko. [przypis edytorski]

<sup>119</sup>*łypać* — spoglądać groźnie. [przypis edytorski]

<sup>120</sup>*grzędą* — długi poprzeczny kij, na którym siedzą kury. [przypis edytorski]

# Warszawa

Jaka wielka jest Warszawa<sup>121</sup>!  
Ile domów, ile ludzi!  
Ile dumy i radości  
W sercach nam stolica budzi!

Warszawa, Miasto

Ile ulic, szkół, ogrodów,  
Placów, sklepów, ruchu, gwaru<sup>122</sup>,  
Kin, teatrów, samochodów  
I spacerów, i obszaru!

Aż się stara Wisła cieszy,  
Że stolica tak urosła,  
Bo pamięta ją maleńką,  
A dziś taka jest dorosła.

Rzeka, Świadek

# Warzywa

Położyła kucharka na stole:  
kartofle<sup>123</sup>,  
    buraki,  
    marchewkę,  
    fasolę,  
    kapustę,  
    pietruszkę,  
    selery  
    i groch.

Jedzenie, Rośliny

Och!  
Zaczęły się kłótnie,  
Kłóć się okrutnie:  
Kto z nich większy,  
A kto mniejszy,  
Kto ładniejszy,  
Kto zgrabniejszy:  
kartofle?

Kłótnia

    buraki?  
    marchewka?  
    fasola?  
    kapusta?  
    pietruszka?  
    selery  
    czy groch?

Ach!  
Nakrzyczały się, że strach!  
Wzięła kucharka,  
Nożem ciach!  
Pokrajała, posiekała:  
kartofle,  
    buraki,

<sup>121</sup> *Warszawa* — stolica Polski, największe miasto w kraju. [przypis edytorski]

<sup>122</sup> *gwar* — odgłos wielu różnych zmieszanych głosów naraz. [przypis edytorski]

<sup>123</sup> *kartofle* — też: ziemniaki. [przypis edytorski]



marchewkę,  
fasolę,  
kapustę,  
pietruszkę,  
selery  
i groch —  
I do garnka!

## Zosia Samosia

Jest taka jedna Zosia,  
Nazwano ją Zosia-Samosia,  
Bo wszystko  
    «Sama! sama! sama!»  
Ważna mi dama!  
Wszystko sama lepiej wie,  
Wszystko sama robić chce,  
Dla niej szkoła, książka, mama  
Nic nie znaczą — wszystko sama!  
Zjadła wszystkie rozumy<sup>124</sup>,  
Więc co jej po rozumie?  
Uczyć się nie chce — bo po co,  
Gdy sama wszystko umie?  
A jak zapytać Zosi:  
— Ile jest dwa i dwa?  
    — Osiem!  
— A kto był Kopernik<sup>125</sup>?  
    — Król!  
— A co nam Śląsk<sup>126</sup> daje?  
    — Sól<sup>127</sup>!  
— A gdzie leży Kraków<sup>128</sup>?  
    — Nad Wartą<sup>129</sup>!  
— A uczyć się warto?  
    — Nie warto!

Bo ja sama wszystko wiem  
I śniadanie sama zjem,  
I samochód sama zrobię,  
I z wszystkim poradzę sobie!  
Kto by się tam uczył, pytał,  
Dowiadywał się i czytał,  
Kto by sobie głowę łamał<sup>130</sup>,  
Kiedy mogę sama, sama!

Próżność, Pycha

Pycha, Wiedza

<sup>124</sup>*zjeść wszystkie rozumy* — o osobie, która myśli, że wszystko wie i umie i że nie musi się już uczyć. [przypis edytorski]

<sup>125</sup>*Kopernik, Mikołaj* (łac. Nicolaus Copernicus, 1473–1543) — polski uczony pochodzenia niemieckiego; prawnik, dyplomata, lekarz i astronom, autor dzieła *De revolutionibus orbium coelestium* (O obrotach sfer niebieskich) przedstawiającego budowę Wszechświata; Kopernik głosił, że Ziemia kręci się wokół Słońca, co w jego czasach stanowiło rewolucyjne odkrycie, zwane odtąd *przewrotem kopernikańskim*. [przypis edytorski]

<sup>126</sup>*Śląsk* — kraina historyczna położona w Europie Środkowej, na terenie dzisiejszej Polski, Czech, Niemiec i Słowacji, nad dolną Odrą i w jej dorzeczu, słynąca z wydobywania węgla. [przypis edytorski]

<sup>127</sup>*sól* — w Polsce z wydobywania soli słynie przede wszystkim Kłodawa w województwie wielkopolskim, a dawniej Wieliczka w województwie małopolskim (w pobliżu Krakowa), której pierwsza nazwa notowana w XII w. brzmiała Wielka Sól. [przypis edytorski]

<sup>128</sup>*Kraków* — miasto na położone w południowej Polsce nad Wisłą, formalna stolica Polski do 1795 roku, miasto koronacyjne i miejsce pochówku królów Polski. [przypis edytorski]

<sup>129</sup>*Warta* — trzecia pod względem długości rzeka Polski; główny prawy dopływ Odry. [przypis edytorski]

<sup>130</sup>*łamać głowę* — zastanawiać się, myśleć o czymś. [przypis edytorski]

— Toś ty taka mądra dama?  
A kto głupi jest?  
— Ja sama!

---

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z [Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur](#).

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na [Licencji Wolnej Sztuki 1.3](#). Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w [Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur](#). Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <https://wolnelektury.pl/katalog/lektura/tuwim-zosia-samosia-i-inne-wiersze/>

Tekst opracowany na podstawie: Julian Tuwim, *Wiersze*, wyd. Czytelnik, Warszawa 1955.

Wydawca: Fundacja Wolne Lektury

Publikacja zrealizowana w ramach biblioteki Wolne Lektury ([wolnelektury.pl](http://wolnelektury.pl)). Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury – państwowego funduszu celowego. Reprodukacja cyfrowa wykonana przez Fundację Wolne Lektury.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksander Skrzekut, Monika Kępska.

*Wesprzyj Wolne Lektury!*

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

*Jak możesz pomóc?*

Przełącz 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przełącz darowiznę na konto: [szczegóły na stronie Fundacji](#).